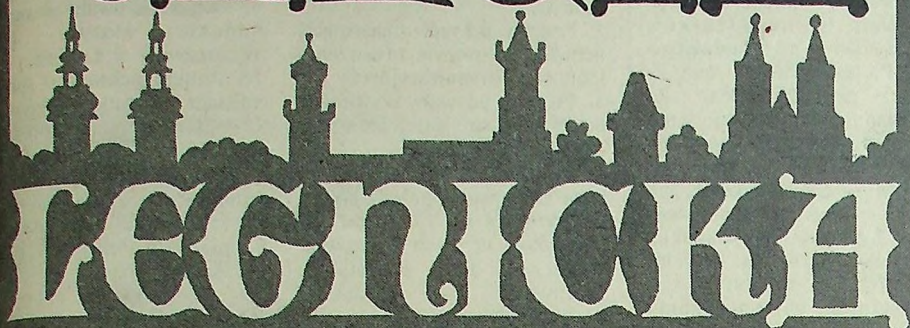


GAZETA



Nr 120 (299) Rok II Poniedziałek, 22 czerwca 1992 r. Cena 1000 zł.

RADIO



LEGNICA

NAJLEPSZE!

24h STEREO NON STOP

Hotel "Cuprum"

Redakcja tel. 607-15

Reklama tel. 608-18

RING WOLNY

Głowa agenta SB warta jest teraz pięć tysięcy dolarów. To nie żart. Nagrodę w tej wysokości wyznaczył bowiem pewien tygryś polonijny. A dostanie ją ten, kto zdemaskuje szpicla wśród amerykańskich polonistów. Teczki byłych agentów nie są już w tej chwili naszą najważniejszą sprawą. Mają zasięg międzynarodowy...

Polska widziana zza Wielkiej Wody jawi się jako kraj egzotyczny. Jeszcze przed kilku laty moja znajoma na widok wiecieckiego żołnierza żegnającego z przetrachem. Mówiła, że takimi nigdy nic nie wiadomo. Mogą zgwałcić albo zastrzelić. Wzruszyła takich ciekawostek można by przytoczyć bez liku.

Władze polonijne wielokrotnie zabierały głos w takich sprawach. Czasami były one oderwane od rzeczywistości. Czasami bardzo trafne. Nieraz na tymi głosami szły czyny.

W tym razem były tylko dobre rady. Czuło się jednak wciąż, że krajem przodków, z rodzinami... Ba, nawet do Legnicy przyjeżdża wielu polonijnych biznesmenów, by robić interesy. Tylko, że w wielu przypadkach poza miłością do

przeżywania nie mają nic konkretnego do zaoferowania. Ale nie jest ważne. Teraz zapewne wielu z nich zacznie szukać agentów. A, że teczki są mocno tajnione, to będą się musieli bardzo natrudzić, by znaleźć do nich dojsię. Ale, wiadomo, że Polak potrafi, ten zagraniczny

Fighter

CO DALEJ Z IMMUNITETAMI?

Jak już informowaliśmy, poseł Ziemi Legnickiej Irmino Bocheń, został decyzją parlamentu pozbawiony immunitetu poselskiego w związku z toczącym się śledztwem o poświadczenie przez I. Bocheń na druku sejmowym rzekomego istnienia specjalnej strefy ekonomicznej w Legnicy. Prokuratura Wojewódzka w Legnicy, prowadząca tę sprawę, zwróciła się do francuskiego Ministerstwa Sprawiedliwości z prośbą o udostępnienie wszystkich dokumentów, jakimi posługiwali się aresztowani we Francji twórcy tzw. Deco-Banku, w szczególności zaś czy wykorzystywali pismo posła Irmino Bocheń. Jak się dowiadujemy, dotychczas nie napłynęła z Francji żadna odpowiedź.

Wobec innego posła Ziemi Legnickiej, Józefa Pawłaka

Prokuratura Wojewódzka w Legnicy również wystąpiła do Sejmu (za pośrednictwem prokuratora generalnego) o uchylene immunitetu. Powodem w tym przypadku jest działalność amerykańskiej firmy Florida Travel Inc., której przedstawicielem na Polskę jest poseł Józef Pawlak. Również w tej sprawie nie ma nic nowego. Czyżby wniosek Prokuratury Wojewódzkiej "utonął" w polskim Ministerstwie Sprawiedliwości (minister sprawiedliwości jest jednocześnie prokuratorem generalnym)?

P.S. Ze źródeł dobrze poinformowanych - dowiedzieliśmy się, że wkrótce przyjedzie do Legnicy właściciel firmy Florida Travel Inc., pan Kowal. (wp)

JARUZELSKI NA DOLNYM ŚLĄSKU

Bez względu na to, jak jest Pan oceniany obecnie przez różnego rodzaju ugrupowania społeczne i polityczne i jak oceni Pana historia, jest Pan już postacią historyczną - z czego na pewno zdaje Pan sobie sprawę - Na ile ma to wpływ na Pana postępowanie, zachowanie?

- To, co ktoś, kiedyś na ten temat powie - będzie poza mną. W tej chwili uważam za najważniejsze przedstawić swój własny punkt widzenia. Traktuję to jako okrucieństwo, która będzie jeszcze kiedyś oceniana. Chciałem, aby moja książka ("Stan wojenny. Dlaczego..." przyp. red.) przyczyniła się do lepszego zrozumienia intencji, którymi się kierowałem i okoliczności, które mi towarzyszyły. To służy dniu jutrzejszemu. Ja wielokrotnie powtarzałem, że naszym przekleństwem, nie tylko ostat-

nich lat, było skłócenie; konflikty - spory.

Za własną klęskę traktuję to, że w 81 roku nie udało nam się osiągnąć porozumienia. Nawet zakładając, że żyliśmy w innym świecie, że nie wszystko od nas zależało. Ale rachunek sumienia trzeba zaczynać od siebie, a nagrzyszyliśmy niemało. Do swoich grzechów się przyznaję. Trzeba, by uświadomili je sobie wszyscy i wtedy łatwiej nam będzie z tym żyć.

W jakim stopniu wydarzenia, które rozpoczęły się w Polsce w latach 80-tych i doprowadziły do transformacji ustrojowej, były efektem świadomego działania ekipy, którą Pan kierował, a w jakim był to zbieg okoliczności bądź efekt działań strony przeciwnej?

- Człowiek żyje w określonych warunkach. Różne są możliwości ludzi i zależą one od tego, jakie

cd. na str. 4

Wołanie o pomoc

21 czerwca ok. 1.00 w nocy do idącej ul. Wrocławską Elżbiety A. podbiegł młody mężczyzna, który ścisnął ją za gardło i na siłę zawlókł do bramy przechodniej i dalej na podwórze. Usiłował ją zgwałcić,

ale na pomoc ruszyli mieszkańcy bloku, zaalarmowani kobiecym wołaniem o pomoc.

Bandzior zbiegł, ale zdążył jeszcze skraść swojej ofiarze torebkę z 300 tys. zł. gotówki.

NAGRODZONA "BITWA"

Dzisiaj w Ministerstwie Kultury i Sztuki dyrektor Muzeum Miedzi, Andrzej Niedzielenko odbiera I nagrodę w corocznym ogólnopolskim konkursie na najciekawsze wydarzenie muzealne roku. Legnickie Muzeum zostało w ten sposób uhonorowane za cykl działań związanych z 750-leciem bitwy pod Legnicą. Z okazji obchodów tej rocznicy otworzono stałą ekspozycję w Legnickim Polu, odbyła się wystawa "Bitwa pod Legnicą w sztukach plastycznych", Muzeum wydało okolicznościowe medale i specjalną publikację, zorganizowano sesję naukową.

Z PLACU SŁOWIAŃSKIEGO

19.06.br. obradował Wojewódzki Komitet Obrony pod przewodnictwem wojewody legnickiego, Andrzeja Glapińskiego. Tematem obrad były sprawy związane z: - wykonywaniem zadań obronnych i OC w Prochowickich Zakładach Drobiarskich (informację na ten temat przedłożył dyrektor zakładu p. Franciszek Lepczyk), - problemami wynikającymi z przejmowania mienia (szczególnie obiektów wojskowych - lotniska) po wojskach Federacji Rosyjskiej; - ocenę wykonania zadań za I półrocze br. w zakresie umacniania systemu obronnego województwa;

Podsumowania obrad dokonał przewodniczący WKO pan Andrzej Glapiński, który ustosunkował się do omawianych problemów i podjął stosowne decyzje.

19.06.br. odbyło się pierwsze robocze spotkanie Zespołu Koordynującego do Spraw Przeciwdziałania Zjawiskom Patologicznym w Gospodarce, powołanego na mocy zarządzenia wojewody legnickiego z 29 maja 1992 r. Przewodniczącym Zespołu

Koordynującego jest wojewoda legnicki, zaś jego zastępcami są dyrektorzy Wydziału Rozwoju Gospodarczego i Wydziału Spraw Obywatelskich UW. W skład zespołu wchodzi również:

- dyrektor Izby Skarbowej w Legnicy,
- dyrektor Urzędu Kontroli Skarbowej w Legnicy,
- Komendant Wojewódzkiej Policji w Legnicy,
- naczelnik Placówki Urzędu Ochrony Państwa w Legnicy,
- naczelnik Oddziału Celnego w Legnicy,
- naczelnik Oddziału Celnego w Zgorzelcu,

Zadaniem zespołu koordynującego jest:

a) koordynowanie podstawowych działań zmierzających do ograniczenia i eliminowania zjawisk patologicznych w gospodarce na terenie województwa legnickiego, w tym wymiany informacji i doświadczeń w celu zwiększenia skuteczności podejmowanych działań w zakresie dotyczącym tych zjawisk;

b) koordynacja przedsięwzięć dotyczących problemów z czasowym pobytom wojsk obcych na terenie województwa legnickiego oraz związanych z tym zjawisk patologicznych i kryminogennych;

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

* Po odwołaniu przez Sejm ministrów: Macierewicza i Włodarczyka, premier Pawlak powiedział, że nie przewiduje dalszych zmian personalnych.

* Dziś po południu zbierze się rząd. Ministrowie przedstawiają rezultaty prac, podejmą również decyzje w sprawie podwyżek plac sfery budżetowej.

* Biskupi polscy, obradujący na konferencji w Przemyślu, skierowali do wiernych list, w którym odnoszą się do sytuacji społeczno-politycznej w kraju.

* Wczoraj zakończyły się Międzynarodowe Targi Poznańskie. Wzięło w nich udział ponad 4 tys. firm z 27 państw.

* Wobec nowych walk w Bośni i Hercegowinie szef dyplomacji amerykańskiej J. Baker podkreślił, że Zachód nie wykluczył możliwości podjęcia tam interwencji wojskowej.

* Organizacji Narodów Zjednoczonych w ciągu najbliższych miesięcy zabraknie pieniędzy na pomoc dla trzech milionów afgańskich uchodźców przebywających na terytorium Pakistanu.

* Rząd Rosji podjął decyzję w sprawie powstrzymania bezprawnych działań wobec sił zbrojnych Federacji i zezwolił armii na samoobronę, w tym na otwieranie ognia do napa- stników.

GALERIA SATYRYKONU



- Przecież widziacie, wszyscy są za!



Wieści z legnickiego Ratusza

* 22 czerwca o godz. 9.00 w sali nr 226 Urzędu Miasta odbędzie się 34 sesja Rady Miejskiej w Legnicy.

Porządek obrad:

1. Przyjęcie protokołu z poprzedniej sesji.
2. Uwagi do udzielonych odpowiedzi na interpelacje radnych.
3. Informacje o pracach Rady i Zarządu Miasta w okresie między sesjami.
4. Podjęcie uchwał w sprawach:
 - utworzenia gospodarstwa pomocniczego,
 - ustalenia zasad porządku domowego w komunalnych zasobach mieszkaniowych.
 - przystąpienia do Związku Miast Polskich oraz przyjęcia Statutu Związku Miast Polskich,

- likwidacji żłobka nr 8,
 - nabycia od Skarbu Państwa nieruchomości zabudowanych.
 - Statutu Gminy Legnica.
 - 5. Przyjęcie wniosków z sesji.
 - 6. Interpelacje i zapytania.
 - 7. Komunikaty i sprawy różne.
- * **Legnicka Straż Miejska** - w ostatnim okresie - wykryła na obrzeżach miasta w pobliżu Bartoszowa nielegalne wysypisko trzemi bydłych i pierza, o czym powiadomiono prokuratora rejonowego.

* **Ośrodek Sportu i Rekreacji w Legnicy informuje**, że czynne są wszystkie baseny na terenie miasta, tj. przy ul. Radosnej, Stromej i Panczernej. Bilety dla dzieci i młodzieży szkolnej kosztują - 3.000 zł., a dla dorosłych 9.000zł.

INTERPELACJE

Pytanie radnego Zdzisława GARBACZA:

Kiedy rozpoczyna się budowa nawierzchni drugiej nitki drogi do jednostki B-1 (przedłużenie Alei Piłsudskiego)? Oddanie do użytku drogi między jednostkami "B" i "C" osiedla "Piekary" warunkuje uruchomienie komunikacji miejskiej w tej części miasta i rozwiązanie istotnego problemu mieszkańców.

Odpowiedź wiceprezydenta Eugeniusza KOSZKI:

W odpowiedzi na Pana interpelację zgłoszoną na sesji Rady Miejskiej w dniu 25.05.1992r. wyjaśniam:

- W planie budżetu miasta na ten cel została przewidziana kwota 1,6 mld zł, która obejmuje:

- * nawierzchnię drogi wraz z zielenią i oznakowaniem bez pętli autobusowej),
- * roboty elektryczne w pełnym zakresie po stronie prawej i uzupełnienie strony lewej oraz oświetlenie ronda wraz z niezbędnymi połączeniami.
- 26.05.br. w siedzibie Wojewódzkiej Dyrekcji Inwestycji odbył się przetarg na ten zakres robót, w wyniku którego:
- * roboty drogowe - wykonywać będzie WPRID - Legnica,
- * roboty elektryczne - PRIMBR Legnica.

Termin zakończenia powyższych prac przewiduje się - wg umów - na 30 lipca br.

Wykonanie prac, o których mowa wyżej, umożliwi przedłużenie tras komunikacji miejskiej do jednostek mieszkaniowych "B" i "C" Osiedla "Piekary".

Opr. MK

LEGNICKIE MIGAWKI

Fot. M. Pawełek



KRONIKA POLICYJNA

Legnica

* **Gościnni.** 18 czerwca o trzeciej nad ranem czterech młodych napastników zaatakowało przechodzącego ulicą Piotra i Pawła, Jana P. rodem ze Zgorzelca. Po obezwładnieniu zabrali mu zegarek i portfel. W sumie ich łup wyniósł 230 tys. zł.

* **Chętni są tylko złodzieje.** Jak dotąd, nowo wybudowany budynek przy ul. Wrocławskiej raczej nie cierpi na nadmiar lokatorów. Za to jest w systematycznym zainteresowaniu złodziejasków. Po raz kolejny puste mieszkania odwiedzili w nocy z 17/18. Skradli armaturę za ok. 20 mln zł.

* **I znowu sejf za mocny.** Ta sama noc, tylko inna sceneria. Złodzieje, po wykuciu otworu w ścianie zaplecza, dostali się do stacji benzynowej CPN-u przy ul. Poznańskiej. Zniszczyli system alarmowy i buszowali po stacji. Skradli papierosy i akcesoria warte 20 mln zł. Nato miast 70 mln zł., które znajdowało się w sejfie, oparło się ich zakusom.

* **Dziwny łup.** 18 czerwca po wylamaniu zamka w drzwiach złodzieje dostali się do piekarni przy ul. Z. Kossak. Skradli słodycze i... pojemniki na chleb. Sądzimy, że włamanie jest z pewnością "działaniem" konkurencji?

* **Zaśnocny Marek.** Do tego właśnie sklepu po raz kolejny w niedługim czasie dostali się włamywacze nocą z 18/19 czerwca. Skradli to, co uprzednio, czyli wódkę, piwo i papierosy. Łącznie wypiją i wypalą na 10 mln zł.

* **Mieszkańcówka.** 19.06. włamywacze po przewierceniu zamka w drzwiach dostali się do mieszkania Dawida A., obywatela WNP, zam. przy ul. Bydgoskiej. Skradli sprzęt RTV wart 9 mln zł.

* **Wypadek.** 19.06. ok. 19.30 jadący motocyklem ETZ Rafał Z. uderzył w burte skręcającego prawidłowo żuka. Pasażer motocykla 18-letni Rafał W. został przewieziony do szpitala z uszkodzonym okiem.

Kiepskie spotkania

O skutkach zabaw, szczególnie alkoholowych, z przygodnymi znajomymi pisaliśmy już nieraz. Po ostatnim piątku i sobocie uwierzyli nam następni.

Ryszard N. o czwartej rano popijał z dwiema kobitkami przy ul. Wjazdowej. Była iście szampańska zabawa, gdy nagle do akcji wkroczył nieznajomy, który oszołomił pana Rysia gazem łzawiącym. Potem wraz z kobitkami ograbili go dokumentnie, kradnąc nawet rower.

W sobotę ok. 20.00 Marek A. zaprosił przygodnych kompanów do siebie na kielicha. Miast kielicha otrzymał butelką cios w głowę. Gdy się ocknął, nie było już kompanów, jak i radiomagnetofonu z kolumnami.

Czekamy na następnych naiwnych.

Radni zapraszają

Jutro o godz. 9.00 odbędzie się kolejna, XXXIII sesja Rady Miejskiej w Lubinie. Porządek obrad przewiduje:

1. Interpelacje i zapytania radnych.
2. Projekty uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie utworzenia jednostek organizacyjnych.
3. Projekt uchwały w sprawie utworzenia miejskiej jednostki organizacyjnej.
4. Projekty uchwał w sprawie nadania statutu przedszkolom miejskim nr 1 - 15. Statut dla przedszkola nr 1 jest wzorcowym statutem dla pozostałych przedszkoli (z wyjątkiem przedszkola nr 10).
5. Projekty uchwał w sprawie zmiany nazwy OSiR-u i nadania mu statutu Miejskiego Ośrodka Rekreacyjno - Sportowego w Lubinie.
6. Projekt uchwały w sprawie nadania statutu DK "Żuraw" w Lubinie.
7. Projekt uchwały w sprawie

nadania statutu DKZM w Lubinie.

8. Projekt uchwały w sprawie nadania statutu Miejskiej Biblioteki Publicznej w Lubinie.

9. Projekt uchwały w sprawie nadania statutu Izbie Wytrzeźwień w Lubinie.

10. Projekt uchwały w sprawie nadania statutu Miejskiemu Ośrodkowi Pomocy Społecznej w Lubinie.

11. Projekt uchwały opiniującej kandydaturę Z. Nitkowskiego na stanowisko komendanta II Komisarjatu Policji w Lubinie.

12. Sprawy różne.

Dziś o 9.00 zbiera się Komisja Kultury, Oświaty i Kultury Fizycznej opiniująca merytorycznie niektóre z przedstawionych tu projektów uchwał. Ponieważ sesje Rady Miejskiej mają charakter otwarty, radni serdecznie zapraszają do przybycia wszystkich zainteresowanych.

(gru)

Zmiany w Chocianowie

Na sesji Rady Gminy w Chocianowie 15 czerwca br. został odwołany cały Zarząd na czele z burmistrzem, Zbigniewem Machoniem. Jak się dowiadujemy, do odwołania Zarządu doszło w wyniku różnic na tle funkcjonowania gospodarki komunalnej.

Powołano już nowy Zarząd (choć jeszcze w niepełnym składzie). Na jego czele stanął burmistrz Franciszek Skibicki, dotychczasowy zastępca burmistrza. Franciszek Skibicki ma 41 lat, żonaty, dwoje dzieci

(Dorota i Marcin). Z wykształcenia jest technikiem - mechanikiem. Za swoje pierwsze zadanie uważa rozwiązanie problemów zaopatrzenia miasta w wodę oraz budowę miejskiej oczyszczalni ścieków. Tymczasem jednak budżet gminy wynosi 15 mld złotych i raczej nie zanoszą się, żeby został w całości wykonany. Największa firma - chocianowski FUM - nie jest w stanie płacić podatków. Stąd i trudności kasy miejskiej.

(wp)

ZARZĄD MIASTA LEGNICY

organizuje przetarg nieograniczony na dzierżawę stanowisk handlowych na targowisku przy ul. Paderewskiego w Legnicy.

Przedmiotem przetargu są stanowiska handlowe pod tymczasową lokalizację pawilonów typu Wis standart oznaczone literowo od A do I - okres dzierżawy 2 lata oraz stanowiska oznaczone literowo J do Ł dla osób sprzedających z samochodów dostawczych o ładowności do 2,5 t. - okres dzierżawy, 2 miesiące.

Wadium pod stanowiska handlowe w wys. 1.000.000, zł. należy wpłacać w kasie Urzędu Miasta, pok. 108, I piętro do dnia 24.06.1992 r.

Przetarg odbędzie się w dniu 24 czerwca 1992 r. o godz. 10.00 w siedzibie Urzędu Miasta Legnicy, sala 226, II piętro. Organizatorzy przetargu zastrzegają sobie prawo unicważnienia przetargu bez podania przyczyn. Informacji o przetargu udziela Biuro Przetargów Urzędu Miasta w Legnicy, tel. 220-21 wewn. 239.

Z nożem po fajki

Co rusz słyszymy informacje o napadach na ciężarówkę z alkoholem lub papierosami. Trafila wreszcie ta moda i na nasze legnickie drogi.

19 czerwca ok. 18.00 ciężarowy mercedesa wraz z ładunkiem wart. ok. 600 mln zł. zatrzymał się na poboczu drogi prowadzącej niewielkim laskiem w pobliżu Dobrzejowa k. Legnicy.

Za kierownicą siedział właściciel busa, Marian P. Czterech ludzi przewożących tym samochodem towar

wyskoczyło "za potrzebą". W tym właśnie momencie z lasu wybiegło ok. 8-9 młodych bandytów. Przegonili szybko czwórkę z mercedesa, samego właściciela natomiast wyciągnęli zza kierownicy. Pobili go, a dodatkowo zadali ciosy nożem, jeden trafił w nogę, drugi zaś w pośladek.

I tyle ich ktokolwiek widział. Odjechali półciężarówką, uwożąc ze sobą całe kartony papierosów marlboro. W rowie pozostał tylko pobity i okrwawiony Marian P.

FASCYNUJĄCY DEMON PIOSENKI



Po nowojorskim występie krakowskiej "Pawny Pod Baranami" w największej sali koncertowej Manhattanu prasa amerykańska pisała, iż najwybitniejszą i najjaśniejszą gwiazdą - poza założycielem i duszą "Pawny", Piotrem Skrzyneckim - był bez wątpienia Jacek Wójcicki.

Niewyobrażalna wręcz skala głosu przy drobnej, chłopięcej sylwetce, doskonale poczucie rytmu, fascynująca osobowość czynią Jacka Wójcickiego największym z największych.

Już po raz trzeci ten powtarzalny artysta odwiedził Legnicę. I po raz trzeci nie wywodzi publiczności, która 19

czerwca odwiedziła kino "Ognisko". Ten koncert miał jednak i niecodzienną wymowę, i niecodzienną oprawę. Składał

się bowiem z czterech części, w których znalazły się: projekcja filmu "Ostatni dzwonek" z Jackiem w roli głównej (ps. "Świr"), recital piosenkarski oraz spotkanie z fanami (głównie nastoletnimi pięknościami - przyp. autora) w kawiarni W-Z połączone z podpisywaniem kaset i programu i konferencja prasowa w restauracji "Korona". Nie było jeszcze w Legnicy takiego spotkania, które trwało 6 godzin. A jego bohaterem był właśnie Wójcicki. Niechaj więc Ci, którzy nie byli w "Ognisku" przekonają się, ile stracili.

Jacek w filmie Magdaleny Łazarkiewicz stworzył przejmującą postać maturzysty, nie umiejącego dogadać się z ojcem (funkcjonariuszem milicji) w zmieniających się warunkach politycznych roku 1988. Pseudonim "Świr" nie jest przypadkowy. Jacek świruje, bo ześwirowane jest jego dotychczasowe życie. Utrzymują Go przy nim tylko przejmujące piosenki, które sam przejmująco śpiewa. Odchodzi na zawsze, popełnia samobójstwo w dniu pisemnych egzaminów dojrzałości. Właśnie wtedy, bo wierzy, że dojrzał wreszcie do tej decyzji. Odchodzi, ale pozostaje jego wszechobecny cień.

Wójcicki zagrał w tym filmie całym sobą i dlatego legnicka publiczność po zakończeniu projekcji nagrodziła Go ogromnymi oklaskami.

Oklasków tych nie szczędziła mu zresztą i później. Jacek pokazał, że jest bez wątpienia największą obecnie indywidualnością lirycznej i wesołej piosenki. Na recital złożył się utwory z filmu "Ostatni dzwonek" i te, które ma w swoim stałym repertuarze. Wykonał je jak zwykle porwająco. Był sam porwający stąd niemiłkające brawa, wspólna z publicznością zabawa i wreszcie, owacja na stojąco.

Przyjęcie artysty graniczyło z przyjęciem np. Ewy Demarczyk

w Lubinie, która jest bądź co bądź od ponad 20 lat niekwestionowaną damą polskiej piosenki. Jacek uznanie zdobył zaledwie w kilka lat.

Sam Jacek zdawał się lekko chyba zdumiony przyjęciem, z jakim się spotkał. Ze sceny schodził szczęśliwy i uśmiechnięty. Za kulisami podziękował z pewnością jak zwykle swoim niezawodnym przyjaciółom: Konradowi Mastyło, Michałowi Półtorakowi i Markowi Pacule, którzy przyczyniają się do jego sukcesów. Wirtuozeria gry na skrzypcach M. Półtoraka, doskonale opanowanie tajników pianistyki przez K. Mastyłę i ście galicyska satyra M. Pacuły tworzą ten niesamowity wręcz recital. Takich muzyków i takich przyjaciół chciałoby się życzyć wszystkim artystom.

Piątkowe spotkanie z Jackiem Wójcickim miało swój epilog na konferencji prasowej. Artyści zjawili się w restauracji "Korona", gdzie oczekiwał ich dość spory tłumek. Gremialnie przybyli na nią najwięksi polscy prześmiewcy, czyli uczestnicy tegorocznego "Satyrykonu".

Wśród największych nazwisk zauważyć można było m.in. Jana Bazyla Lipszyca, Zbigniewa Jukę czy Henryka Sawkę. Bohater wieczoru był rozluźniony i zrelaksowany. Na pytania odpowiadał całkiem na luzie. Pytań tych zresztą nie było wiele, bo konferencja przypominała raczej towarzyskie spotkanie dobrych znajomych.

Bardzo szybko porozumiano się, toteż były toasty, dysputy, wzajemne grupowe wspominki.

I tu można było przekonać się, iż Jacek Wójcicki to taki Jacek, na jakiego patrzymy z pozycji widza czy słuchacza; cholernie bezpośredni i otwarty, obdarzony ogromną inteligencją. Wesoły i zycyliwy. I taki z pewnością pozostanie.

Do zobaczenia demonie w "Pawny pod Baranami".
JANUSZ AUGUSTYNOWICZ

Celem znowu kobiety

Po okresie spokoju ponownie złodzieje zaczęli atakować starsze kobiety. 17 czerwca w Parku Miejskim młody, ok. 25-letni bandyta zaatakował 76-letnią legniczanę Marię B. Bandzior pobił kobietę i skradł jej podręczną torebkę. Gdy okazało się, że nie zawiera ona ani grosza wyrzucił ją w okoliczne krzaki.

KONFEKS POZOSTAJE W III LIDZE!

WCZORAJ KONFEKS LEGNICKA POKONAŁ KUŹNIĘ JAWOR 2:0.
RELACJA W JUTRZEJSZYM WYDANIU "GL".

Migawki - Kaczawki

Wiadomości ze słyszenia lubią bawić się uszami.

Sławian

ZAKŁAD REHABILITACJI

fizjomed

świadczy usługi w zakresie

ĆWICZENIA LECZNICZE
FIZYKOTERAPIA
FIZYKOTERAPIA W DOMU PACJENTA
INHALACJE
MASAŻ LECZNICZY I ODCHUDZAJĄCY
GIMNASTYKA KOREKCYJNA
GIMNASTYKA ODCHUDZAJĄCA
CALLANETICS
TRENING IZOMETRYCZNY
NAUKA POCZĄTKOWEGO PEWNIANIA

ZAPRASZAMY I

ZAPEWNIAMY FACHOWĄ POMOC W UZYSKANIU
ZDROWIA I SPRAWNOŚCI FIZYCZNEJ I
NIE CZEKAJ NA LECZENIE - LECZYMY OD ZARAZ

PRZYJMUJEMY W GODZ. 15-20

ul. JAWORZYŃSKA 67

ZŁOŻENIA TELEFONICZNE POD NR 282-20



TAKSÓWKA 1001



(171)

Gajewskiego pocisk dosięgnął w momencie kiedy zamierzał wejść do Piasta. Nie mógł się zapanować widząc człowieka, który był sprawcą jego nieszczęść. Wtedy tylko go zobaczył nie mógł wytrzymać. Doznał nagłego zaćmienia umysłu. Wykroczył z wozu nim jakkolwiek zdążył go powstrzymać.

Piast był niemniej zdumiony widokiem swego prześladowcy. Wtedy przypomnieli się mu wszystkie przygody w jakie wpędził go ten człowiek. Ten moment decydował. On również dał ponieść emocjom. W ten sposób, za sprawą dwóch facetów, diabli wzięli pracowane tak misternie przez obie strony plany. Jedni chcieli wykiwać drugich, a wszystkich przywala dwóch przywziętych i nienawidzących się prost patologicznie mężczyzn.

Sytuacja przypominała scenę z jakiegoś westernu. Gajewski szybkim krokiem szedł w kierunku Jerzego, który po okiesie jakby zaważania ruszył w stronę swego przeciwnika. Nawet nie zauważył, jak ręka tamtego pojawił się pistolet.

Wszyscy zamarli w oczekiwaniu, czym skończy się ta tak niepasująca im do całokształtu scena. Pierwszy zareagował właśnie ten nieobliczalny wrocławiak, który ze swojego okienka na hotelowym strychu miał najlepszy punkt widzenia. Jak przystało na fachowca celował w ramię ręki dźwigającej broń. Nie chciał zabić, tego się w jego profesji nie praktykowało na co dzień. Co innego unieszkodliwić, co innego zabić. Postąpił zgodnie z tym wskazaniem. Zapomniał tylko o jednym, że za to tak istotnym, jak to, że nie zna tego karabinka snajperskiego, że nigdy z tej broni nie strzelał. I stało się, miał trafić w rękę, trafił w ramię. Pocisk aż rzucił Gaje-

wskim o ziemię.

I wtedy rozpętało się piekło. Praktycznie ten strzał rozpoczął taką kanonadę, że nie powstydziliby się tego żadne ugrupowanie terrorystyczne, od Irlandzkiej Armii Rewolucyjnej po wszelkiej maści grupki terrorystów arabskich.

Co się stało z Gajewskim, wrocławiak już nie widział. Otrzymał potężny cios w głowę. Mimo ostrzeżeń Piasta był zbyt nieostrożny. Zapomniał zabezpieczyć sobie tyły.

I z tym wyrazem zdumienia w oczach odnaleźli go później legnicy policjanci. Ten, który go uderzył, nie musiał powtarzać swojego czynu. Już za pierwszym razem czaszkę miał zdruzgotaną.

Gajewski też za bardzo nie wiedział co się z nim dzieje. Czuł tylko jak drętwieje mu cały prawy bok. Zdumiony widział obok siebie kałuże krwi. Ocknął się dopiero w samochodzie. Leżał na tylnym siedzeniu, wrzucony niczym

worek ziemniaków. Ostatnim chyba wysiłkiem podźwiął się.

Kierowca widząc jego wysiłki rzucił pytanie:

- Szeffe, w którym kierunku?

- Co się stało? - Gajewski za wszelką cenę chciał się dowiedzieć o rozwoju wydarzeń.

- Nie wiem. Jak tylko pana dostali, to natychmiast podjechałem, wciągnęłam pana do samochodu i w długą. I tak mieliśmy dużo szczęścia. Kule latały jak żyd po pustym sklepie - uśmiechnął się szeroko i radośnie. Ale też zrazu przestraszony zapytał: - Co ja teraz z panem zrobię? Ma pan piekielną ranę w ramieniu. Trochę pana polatałem. Ale konieczny jest lekarz! - w tych słowach dało się usłyszeć autentyczną troskę.

- Jedź na jakąś większą wioskę. Tam musi być lekarz - wyszeptał ranny.

I to były jego ostatnie słowa nim po raz kolejny stracił przytomność.

Agata i Wioletta wprost zarzuciły tego męczącego, który wyjeżdżał na to tragiczne spotkanie, gradem pytań. Jedna przez drugą, aż facet nie wiedział, której i na co odpowiedzieć.

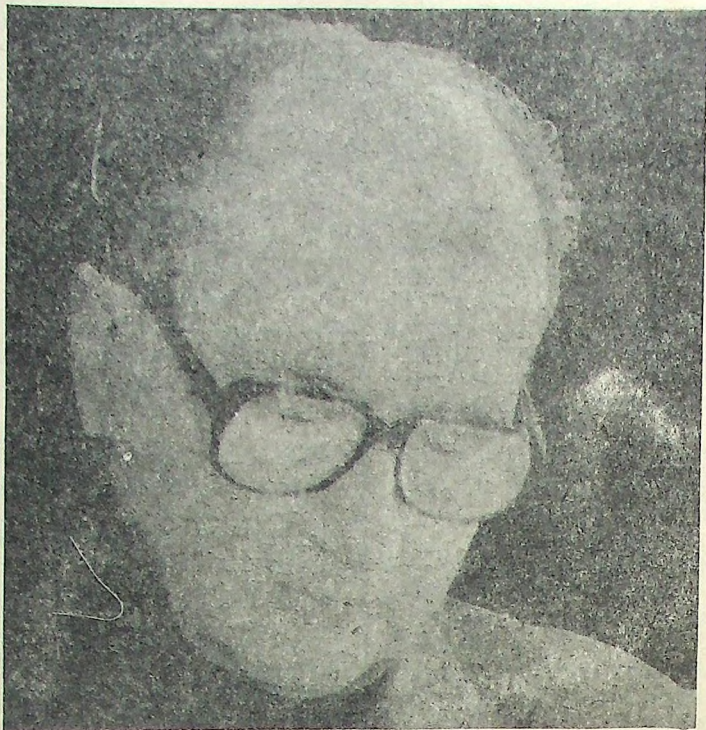
- Panie, spokojnie. Zaraz wam wszystko opowiem.

Przepuścił je przed sobą. Jeszcze raz wyjrzał na zewnątrz. Popatrzył w prawo, potem w lewo. Wreszcie uspokojony powlókł się w ślad za dziewczynami. Bez krępacji, już w pokoju, skierował się do barku. Wyciągnął butelkę poloneza, potem trzy kieliszki. Gestem zapytał, nie odmówiły. Nalał wszystkim po dobrej secie. Nie czekał nawet, sięgnął pierwszy i przechylił do dna. Nim dziewczyny zdążyły cokolwiek powiedzieć już wychylił kolejnego kielicha.

- Teraz możemy gadać - był wreszcie rozluźniony.

(cdn)

JARUZELSKI NA DOLNYM ŚLĄSKU



od. ze str. 1
obowiązki oni pełnią. Ale nikt nie kształtuje rzeczywistości w sposób dowolny. W Polsce zachodziły przemiany. Nie można porównać Polski pierwszej połowy lat 50-tych z tą, z lat 70-tych czy 80-tych. Oczywiście, mieściło się to w obrębie tego samego ustroju, ale było pod wieloma względami inne.

Lata 80-te miały pod tym względem charakter szczególny. Nawet stan wojenny z jednej strony zablokował pewne procesy ale z drugiej - stworzył warunki, abyśmy mogli sami, suwerennie, na miarę ówczesnych możliwości rozwiązać nasze problemy i aby, krok po kroku, realizować reformy. Oczywiście, nie tak głębokie i radykalne jak te, do których doszliśmy później. Ale nawet reformę gospodarczą rozpoczęliśmy i miała ona znaczenie - jako określony impuls, jako doświadczenie. Narastała świadomość zmian, a dla mnie zmiennym sygnałem były wyniki referendum z 87 r. Stawiano tam pytanie: na ile jesteśmy w stanie zrealizować reformy? Wykazało ono, że w tamtejszej formule nie było to możliwe. Stąd świadomość modyfikacji, później koncepcja "okrągłego stołu". Nie chcę mówić, że byłem mądrzejszy,

niż byłem, ale rzeczywiście chcieliśmy reformować system, chcieliśmy podzielić się władzą. "Okrągły stół" - to była idea podzielenia się władzą. Mieliśmy też świadomość, że ten proces będzie narastał. Jeżeli mówiliśmy o wyborach do Sejmu częściowo demokratycznych (35 proc.) i wyborach do Senatu w pełni demokratycznych - to było oczywiste, że za 2, 3, 4 lata kolejne wybory będą w pełni demokratyczne. Potoczyło się to bardziej dynamicznie, bardziej radykalnie... Dalej nie będę komentował...

Co jakiś czas informowani jesteście, że zachodzi potrzeba stawiania Pana przed sądem. Jak Pan to odbiera?

- Rumuni załatwili prośbę ten problem i teraz go nie mają. Więc można, oczywiście, wrócić do tych doświadczeń. Ja już tyle lat żyję. Nie byłoby to dla mnie czymś szczególnie trudnym do przyjęcia... Ale, nie uciekając w żart. Jeśli jest potrzebne Polsce, bym stał przed Trybunałem to ja sam głosowałbym za tym jedną i drugą ręką. Ale ja takiej potrzeby nie odczuwam...

Miałem niedawno bardzo przyjazne i sympatyczne spotkanie z prezydentem Francji

Mitterandem. Dostałem sympatyczny list od prezydenta Busha. W ubiegłym roku spotkałem się z Papieżem...

Nie dostrzegam też, aby było powszechne oczekiwanie na takie rozwiązania w kraju.

W grupie ludzi odsuniętych od władzy są tacy, którzy widząc to, co się obecnie dzieje w kraju, zacierają ręce z zadowolenia. Jak Pan to przyjmuje?

- Jestem zdecydowanym przeciwnikiem - jako Polak i jako polityk - rozumowania: "im gorzej - tym lepiej". Ja ciężko przeżywam jak każdy obywatel, który ma elementarne poczucie odpowiedzialności wszelkie niepowodzenia, bo wcześniej czy później - każdego one dotkną. Uważam się za człowieka, który przyłożył rękę do zmian ustrojowych w naszym kraju - więc jak się tu cieszyć z niepowodzeń?

We wtorek, w KGHM miał miejsce strajk ostrzegawczy. Był on protestem górników i hutników przeciwko pauperyzacji. Czy nie czuje się Pan odpowiedzialny za budowanie złudzeń tych ludzi, którzy kiedyś stanowili elitę robotniczą, dziś wykonują pracę, której wartość wyceniana jest tak nisko?

- Tu trzeba by przeprowadzić ogromny wywód na temat sytuacji gospodarczej. W sensie doktrynalnym i praktycznym, historycznym i współczesnym.

Czym była i jest "polska miedź"? I kto tę miedź wydobywał? I kto, i kiedy stał się potęgą miedziową w skali Europy a nawet świata. Trzeba to dostrzegać w tej skali. Wracam właśnie z Katowic. Odniosłem wrażenie, że wielu górników czuje się dzisiaj bardzo źle. Nie tylko dlatego, że są trudności zarobkowe, że zagraża bezrobocie itd. Nawet w sensie prestiżowym; kiedyś były ordery, Barbórka, "honorowy górnik".

Można dyskutować czy to słuszne czy niesłuszne. W poprzedniej formacji, mieliśmy określony stosunek do klasy robotniczej, faworyzując ją, idealizując nadmiernie.

Oczywiście, jestem przeciwnikiem tego, aby uważać ją dzisiaj tylko za nawóz historii. Trzeba by w ten proces głębiej wejść. Dzisiaj jestem głęboko przekonany, że gospodarka rynkowa jest rozwiązaniem najwłaściwszym, ale to jest bardzo szeroka droga, którą można przebiec na wiele różnych sposobów. W Polsce przyjęto wersję dość bolesną, która najbardziej dotyka tych zawodów, które kiedyś czuły się uprzywilejowane.

Nazywają Pana Janem Chrzycielem "Pierciostrojk" - jaki jest Pana stosunek do tego stwierdzenia?

- W Polsce rozpoczęły się najwcześniejsze nieśmiało, ale jednak stopniowo coraz dalej idące przemiany i reformy. W 86 roku byliśmy jedynym krajem obozu socjalistycznego, który nie miał więziń politycznych. Inni musieli na to czekać jeszcze 4 - 5 lat. Mieliśmy referendum, które zostało uznane przez władze mimo, że zostało przegrane. Czy tak postępuje system totalitarny? To był "bardzo dziurawy" totalitaryzm. Była Konstytucyjna Rada Gospodarcza, niemal legalnie działała opozycja i wiele, wiele innych rozwiązań. A więc, był to proces, który znacznie wyprzedzał to, co działo się w innych krajach, co działo się na Wschodzie.

Ja niezwykle cenię sobie rozmowy z Michaiłem Gorbaczowem. Łączy nas przyjaźń. Wzajemne zrozumienie.

Pierwsza taka rozmowa, trwająca 5 godzin, miała miejsce kilka tygodni po objęciu przez niego najwyższego stanowiska w Związku Radzieckim. No, i był to faktycznie monolog. Ja mówiłem, jakie doświadczenia Polska wnosi do tego procesu. Co trzeba koniecznie zmienić, co my już zmieniamy.

Wielokrotnie Gorbaczow dzielił się wrażeniami z tej rozmowy z mężami stanu z Zachodu. Z całą odpowiedzialnością twierdzą, że bez polskiego "okrągłego stołu" nie byłoby przemian w tej części Europy. Gdyby u nas doszło do zderzenia, może inaczej by się

rzeczy miały i potoczyły?!

Mocznas Wende w proceście generałów Platka i Ciastonia stwierdził kilka dni temu, że dyrektywy otrzymany od instytucji najwyższej. Prusiłbym o komentarz.

- Na to pytanie niech odpowie proces, który się rozpoczął. Przyznam, że byłbym w nieczystej sytuacji, gdybym miał się usprawiedliwiać i wykazywać, że nie jestem potencjalnym zbrodniarzem. Powiem tylko, że nie jestem kretynem i samobójcą, który by, podobnie jak Kiszczak, reżyserował czy patrzył przez palec na tego rodzaju zbrodnie, która musiała wrócić potężnym bumerangiem. Wiadomo było, że książę Popieluszko miał jechać za dwa tygodnie do Rzymu, na studia. To było uzgodnione z Kościołem. Ja pomijam całą ohydę moralną tego wszystkiego, ale elementarna logika...

A resztę niech pokaże historia i sąd oczywiście.

Czy uważa Pan, że słuszne podejrzania, że 4 i 5 czerwca br. minister Macierewicz miał szansę stać się autorem kolejnego stanu wojennego w Polsce?

- Wtedy byłoby mi trochę lżej, bo nie byłbym jedynym demonem, który urządził taki spektakl... - to jest oczywiście żart. Jestem politykiem, nie tyle dnia wczorajszego, co przedwczorajszego. Bo dzień wczorajszy to 3 minione lata. Przedwczorajszy - to lata 80-te i ja do nich należę. Nie chciałbym, aby moja wypowiedź była odbierana jako forma recenzowania obecnej rzeczywistości. Mogłoby to zabrzmieć pretensjonalnie. Ale... w tym miejscu popieram stanowisko prezydenta Lecha Wałęsy i uważam, że byłoby straszną i nieodpowiedzialną tragedią, gdyby doszło do jakichkolwiek większych perturbacji.

Ale czy Macierewicz miał powody i szanse, by wprowadzić stan wojenny?

- Moim zdaniem - nie miał powodów, a szanse miał znikome.

Relację z konferencji prasowej w dniu 17 czerwca br. opracował Piotr Wilczkowski.

PEGAZEM PRZEZ SZKOŁĘ

Zbliżają się wakacje, więc wiadomy to znak, iż koniec roku szkolnego tuż, tuż. Opuście mury szkolne, rozstaniecie się z nauczycielami, koleżankami i kolegami, przyjaciółmi na okres dwóch miesięcy. Pozostawcie tym samym za sobą wszelkie sprawy szkolne i uczniowskie. Ci jednak, i do nich głównie się zwracam - którzy redagowali szkolne gazetki mam nadzieję, że w tym cudownie leniwym okresie pomyślą od czasu do czasu nad nowym kształtem czy formą swoich pism już na przyszły rok szkolny. Gazeta ma bowiem to do siebie, iż "redaguje" się ją cały czas. Kto ją tworzy, nie ma urlopu. A jeżeli w dodatku

tym, co robi, żyje się całym sobą to moje przypuszczenia zdają się być na miejscu. Od kiedy w numerze "Gazety Legnickiej" po raz pierwszy ukazało się "Pegazem przez szkołę" prezentowałem gazetki, które znacznie różniły się od siebie pod wieloma względami; zawartością treściową, oprawą graficzną, kolorystyką, poziomem wydawniczym.

Ale miały jedną wspólną cechę, redagowali je młodzi ludzie, uczniowie, którzy żyją sprawami swojej "budy", swojej klasy. Robili to z poczucia obowiązku i chwili. Bawili się w redaktorów, bo zabawa ta była potrzebna zarówno im, jak i ich nauczycielom czy

społeczności uczniowskiej, bo niezmiernie to ważne, by to co dzieje się wewnątrz, wyszło na zewnątrz.

Janusz Augustynowicz

PS
Pozdrawiając wszystkie zespoły redakcyjne szkolnych gazet oraz wszystkie uczenie, uczniów i oczywiście grona pedagogiczne, życzę wspaniałych, pogodnych wakacji, błogiego leniuchowania. Żywię jednocześnie nadzieję, iż w przyszłym roku szkolnym nie zabraknie materiału (czytaj: gazetki), do prezentowania w rubryce "Pegazem przez szkołę".

(JA)

W OSiR łoczno

Impreza za imprezą odbywa się na obiektach lubińskiego OSiR-u. Wyznaczyli tam sobie spotkanie tenisiści inaugurując 6-7.06. cykl turniejów Grand Prix w grze pojedynczej mężczyzn, a tydzień później 14.06 taki sam cykl, tylko że w grze deblowej. 11.06. na boisku piłkarskim przy ul. Odrodzenia rozegrano turniej piłki nożnej amatorów. Co prawda wzięły w nim udział zaledwie trzy drużyny, ale w następnej edycji zgłoszeń będzie więcej. Tymczasem miejscami na podium podzieliły się: 1. ZBK Lubin "Solidarność" 2.MKS Zagłębie Lubin Oldboy i na 3 miejscu Pogotowie Szklarskie.

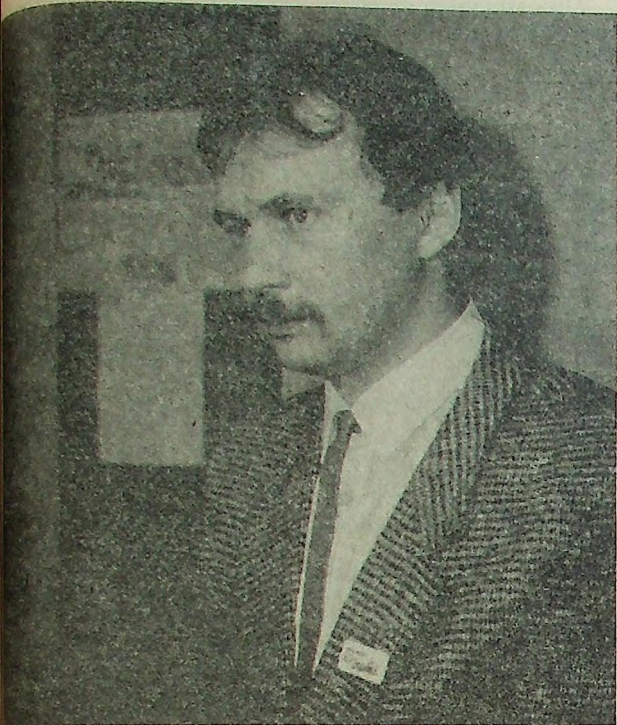
W niedzielę 14.06 odbyły się zawody rowerowe dla najmłodszych. Startowano w trzech kategoriach: BMX-ów, składaków i dużych rowerów.

Rozegrano wiele konkurencji zręcznościowych - były słalomy, konkursy na jak najwolniejszą jazdę, no i oczywiście indywidualna jazda na czas. Dla uczestników przygotowano wiele nagród i pamiątek.

Bardzo na poważnie rywalizowano 15-16.06. w zawodach lekkoatletycznych szkół podstawowych. Startowały reprezentacje szkół nr 1,2,3,5,7,8,10,12,13,14. Pierwszego dnia 330 dzieci z klas III-IV rywalizowało ze sobą w wielu konkurencjach, wśród których znalazły się m.in. bieg na 60, 300 i 600 metrów, skok w dal, rzut piłeczką palantową i piłką lekarską za głowę. Nazajutrz prawie tyle samo uczestników z klas V-VI walczyło w podobnych konkurencjach, choć doszedł już bieg na 1.000 m i sztafeta. Wyniki końcowe, niestety z braku miejsca pomijamy, gratulujemy jednak wszystkim uczestnikom.

(gru)

ZWIĄZEK SIĘ UMOCNIL



Fot. M. Pawetek

Z Jackiem Swakoniem, przewodniczącym NSZZ "Solidarność" Zagłębie Miedziowe, rozmawia Zygmunt Mulek.

Podczas pierwszej sesji IV Zjazdu NSZZ "Solidarność" podjęto kilka ważnych dla Związku uchwał, jednak te najważniejsze zostały odłożone na później.

Rzeczywiście, Zjazd podjął kilka istotnych uchwał, choćby nie dokończył tej najważniejszej, dotyczącej zmiany Statutu "Solidarność" i uchwały programowej. W Związku z tym delegaci postanowili, że w najbliższym czasie odbędzie się druga sesja Zjazdu.

Z podjętych uchwał, bardzo ważna dla spraw związkowych jest uchwała finansowa, w której zawarte zmiany o składce członkowskiej. Obecnie 65 procent składki zostanie do dyspozycji komisji zakładowych, 30 procent otrzyma Zarząd Regionu a 10 procent Komisja Krajowa. Istotną dla naszego Regionu jest uchwała mówiąca, że obchody 12 rocznicy powstania "Solidarność" odbędą się w Lubinie. Będzie to połączone z naszymi lokalnymi obchodami 10 rocznicy wydarzeń lubińskich, a kulminacyjnym momentem będzie poświęcenie i poświęcenie, 30 sierpnia, pomnika. Wymienilibyśmy uchwałę w sprawie sytuacji politycznej w kraju, która poprzedziła bardzo długą dyskusję, a w której brali udział byli na Zjazd, prezydent L. Wałęsa i J. Olszewski.

Prezydent L. Wałęsa przybył na Zjazd w licznej obsadzie i jak się powszechnie mówi został przyjęty w sposób uwłaczający powadze Zjazdu. Natomiast J. Olszewski najwięcej ciepła. Dlaczego się stało?

Prezydent nie został przyjęty w sposób uwłaczający powadze Zjazdu, powiedziałbym, że odwrotnie, bez owacji. W przeciwieństwie do Jana Olszewskiego, który został powitany brawami i nimi

pożegnany. Wiąże się to z ostatnimi wydarzeniami w parlamencie, jak również ze sposobem zmian w rządzie. Oczywiście z tym też, że "Solidarność" nie akceptuje na stanowisku premiera, a także w rządzie, ludzi reprezentujących w jakiś sposób układ polityczny sprzed 1989 roku. Delegaci z Warszawy przywieźli informacje o dokonywanych rewizjach i inwigilacji byłych pracowników ministerstw (ludzi związanych z "Solidarnością"). Takie obrazy pamiętamy ze stanu wojennego.

Przed wyborem przewodniczącego Związku Krajowego mówił się, że Maciej Jankowski jest pewnym kandydatem na to stanowisko. Jednakże Marian Krzaklewski wygrał wybory zdecydowanie. Co pana zdaniem o tym przesądziło?

- Wśród ubiegających się o stanowisko przewodniczącego były dwie kandydatury, miało ich być więcej, ale inne osoby się wycofały. Zresztą wydaje mi się, że szanse pozostałych były niewielkie. O tym, że Marian Krzaklewski wygrał tak zdecydowanie, zaważyła m. in. jego postawa na rzecz zachowania tożsamości Związku oraz odpowiedni dystans do ugrupowań politycznych. Sympatie Macieja Jankowskiego - drugiego kandydata, do różnych partii np. "Solidarności Pracy" czy później do Porozumienia Centrum, nie przysporzyły mu zwolenników. To jedna sprawa. Druga, prezentacja kandydatów. Moim zdaniem lepiej zaprezentował się Krzaklewski. Trzecia sprawa, która zaważyła na wyniku to pewne zachowania przedwyborcze, tworzenie się bloków. Na sali dano się zauważyć, że Marian Krzaklewski miał wielu zwolenników ze swojego Regionu Śląsko-Dąbrowskiego, z Dolnego Śląska i kilku innych.

W obecnej, niestabilnej sytuacji politycznej wydaje się, że "Solidarność" może być swoistym "językiem u wagi..."

"Solidarność" potrafiła utrzymać linię niezależności od wpływów politycznych, od partii. Stąd w dalszym ciągu znajduje się w sferze ich zainteresowań. Ten związek w sprawach polityki, w sensie zdobywania władzy nie bierze udziału i brać nie będzie. Natomiast w polityce pojętej jako troska o wspólne dobro nasze uczestnictwo jest konieczne.

Jednakże każdy kolejny rząd powołuje się na etos "Solidarność", politycy nawiązują do korzeni ruchu...

- Powiedziałbym, że w sytuacji gdy politycy nie wiedzą co robić, odwołują się do etosu "Solidarność". Komisja Krajowa w jednym ze swoich oświadczeń stwierdziła, by politycy swoje przywiązanie do "Solidarność" udowadniali czynem, a nie głoszeniem haseł.

Moim zdaniem to częste powoływanie się na solidarnościowy rodowód służy spychaniu odpowiedzialności na Związek za decyzje podejmowane czy to przez partię, czy to przez kolejne rządy.

Sytuacja polityczna w kraju, znajduje swoje odbicie w Związku. "Solidarność" nie jest już monolitem, są tam tarcia, różne grupy interesów. Czy nie grozi to rozłamem?

- Pluralizm był cechą "Solidarność" od początku. Powiedzmy, że jakieś tarcia zawsze tam występowały. Natomiast w chwilach, kiedy ważyły się losy czy to kraju, czy Związku, to "Solidarność" zawsze potrafiła zachować jedność. Jest zrozumiałe, że "Solidarność" jest z natury związkiem pluralistycznym, stanowią go ludzie o różnych orientacjach i poglądach politycznych. Ale w chwilach najważniejszych, są raczej jednomyślni. Poza tym jest jeszcze tożsamość "Solidarność". Bo to, że Związek się zmienia wynika z tego, że zmieniły się czasy i problemy do rozwiązywania. Natomiast Związek w swojej naturze się nie zmienił.

Czy przewiduje Pan, że "Solidarność" podejmie się roli mediatora między ugrupowaniami politycznymi, mającej na celu zapewnienie spokoju?

- Jest to bardzo niebezpieczne żeby Związek przejmował na siebie taką polityczną rolę mediatora między partiami politycznymi. Związek może apelować i żądać spokoju politycznego. Ja bym nie chciał, aby Związek podejmował takie działania, chyba, że sytuacja polityczna będzie zagrożeniem dla naszego wspólnego dobra. Wtedy tak. Nie chciałbym, aby do takiej sytuacji doszło.

Zatem, jaką widzi Pan przyszłość "Solidarność"?

- Przyszłość tak polityczna, jak i gospodarcza kraju nie rysuje się optymistycznie. Jest to też zagrożeniem dla naszego Związku. "Solidarność" stanie przed wieloma problemami. Będziemy musieli się wypowiedzieć w różnych sprawach. W tej chwili trudno powiedzieć w jaki sposób. Natomiast jeśli chodzi o sytuację w samym Związku, to jestem optymistą. Ten Zjazd udowodnił, że Związek przetrwa i że się umocnił.

Dziękuję za rozmowę.

LIST OTWARTY DO PREZYDENTA RP, PREMIERA RZĄDU RP, MARSZAŁKA SEJMU RP

Prezydium Zarządu Regionu NSZZ "Solidarność" Zagłębie Miedziowe zwraca się do Panów o osobiste zainteresowanie się sytuacją w KGHM "Polska Miedz" S.A. w Lubinie.

Nieprowadzenie prowadzonych przez centralę związkowe w ostatnich tygodniach negocjacji i mediacji w sprawach placowych z Zarządzeniem KGHM, postawiły Kombinat na krawędzi strajku generalnego. 24 i 25 czerwca br. zostanie przeprowadzone referendum przedstrajkowe. Jedyną możliwością zapobieżenia wydarzeniom, które mogą stać się brzemiennie w skutkach, są rozwiązania systemowe związane z łagodniejszym traktowaniem podatkowym przez Państwo prywatnych przedsiębiorstw, będących na etapie restrukturyzacji oraz wyeliminowanie nieuzasadnionego wpływu środków finansowych z KGHM.

Oddzielnym tematem jest przyspieszenie zmian prywatyzacyjnych. Przez wiele miesięcy NSZZ "Solidarność" starał się unaocznic przedstawicielom rządu problemy związane z produkcją polskiej miedzi. Niestety, ogromny dochód z działalności Kombinat, jaki zasilał i nadal jeszcze zasila budżet Państwa, spowodował brak zainteresowania najwyższych czynników rządowych pogłębiającym się kryzysem finansowym i strukturalnym w przedsiębiorstwie.

W dniu 25 maja 1992 r

odbyło się spotkanie premiera Jana Olszewskiego z przedstawicielami NSZZ "Solidarność" Regionu Zagłębia Miedziowego. Obydwie strony doszły do jednoznacznej konkluzji - Kombinatowi należy udzielić daleko idącej pomocy na obecnym poziomie prywatyzacji. Sądymy, że zmiana na stanowisku premiera nie powinna zmienić opinii o sytuacji największego przedsiębiorstwa w Polsce, przedstawionej na spotkaniu przez związkowców. Końcowy sukces jakichkolwiek przekształceń wymaga spokoju i zrozumienia wśród społeczeństwa. O takie zrozumienie trudno jest obecnie wśród załóg przedsiębiorstwa w KGHM. Aby proces, tak pożądanym przez naszą gospodarkę narodową, w wypadku KGHM nie przeistoczył się w spektakularną klęskę potrzebna jest, z dniem Prezydium ZR, osobista interwencja Panów i zatwierdzenie w najbliższych tygodniach ustawowych unormowań w sprawach przytoczonych w tekście.

Prosimy o pilne zainteresowanie się tą sprawą - zostało już niewiele czasu.

Z poważaniem
za Prezydium Zarządu

Regionu
WICEPRZEWODNICZĄCY
Zarządu Regionu NSZZ

"Solidarność"
Zagłębie Miedziowe
WOJCIECH LICA

OGŁOSZENIE !!!

K.G.H.M. Polska Miedz S.A.
Oddział - Zakład Transportu

zaprasza do korzystania z nowo otwartej stacji paliw sprzedającej wszystkie rodzaje paliw łącznie z benzyną bezołowiową, klientom hurtowym jak i detalicznym. Stacja otwarta jest całą dobę, a mieści się w Lubinie - Rejon Dyrekcji Zakładu Transportu.

NISKIE CENY !!!

Dla zakładów Kombinat i ich pracowników ceny niższe niż we wszystkich okolicznych stacjach, w tym CPN.

ZAPRASZAMY !

U nas paliwa nie może zabraknąć.

OKAZJA

REKLAMA NA ŁAMACH NOWEGO PLANU LEGNICY

Informujemy, że Biuro Ogłoszeń "Gazety Legnickiej" przyjmuje reklamy i ogłoszenia do publikacji w najnowszym Planie Miasta Legnicy (Wydawnictwo Państwowego Przedsiębiorstwa Wydawnictw Kartograficznych), który ukaże się w lipcu, w nakładzie 20 tys. egz.

Zapraszamy
Biuro Ogłoszeń "GL"
Legnica, Rynek 5/6
tel. 295-45, 285-43

SPORT

Szombierki Bytom - Miedź Legnica

1:0 (0:0)

Pilkarze legnickiej Miedzi, na Górnym Śląsku zjawili się już w czwartek w ośrodku Buk koło Knurowa. Wprawdzie złośliwi twierdzili, że to krótkie zgrupowanie bardziej jest podporządkowane srodowemu finałowi PP, ale co tam...

Jesienią w Legnicy było 0:0. Trener gości Henryk Wiczorek przed meczem nie krył - że po nocach śnił mu się Daniel Baziuk i Daniel Dylus - dwa żądla, które niesłychanie trudno upilnować. Problem Wiczorka polegał także na tym, że nie mógł skorzystać z usług obrońcy Woźnicy, który musiał pauzować za kartki, a podobno ten facet nie dałby pograć legnickiej parze napastników. Optymistą był kierownik bytomskiej jedenastki - Stanisław Grzywaczewski twierdząc, że Szombierki wygra, gdyż nie tylko chcą wejść do ekstraklasy, ale i wejść tam jako zwycięzca grupy. Bytomian satysfakcjonował także remis...

Trener Jerzy Fiutowski do boju desygnował następujący skład: **Plączkiewicz - Wojtkowski, Michalski, Przerzywacz - Wójcik, Gieriekiewicz, Ciliński, Górski, Gajdzis - Dylus, Baziuk.**

Bytomianie rozpoczęli od energicznych ataków i już w 4 minucie, będący w doskonałej sytuacji Motyka, fatalnie przestrelał. Po 12 minutach legniczanie otrząsnęli się z przewagi gospodarzy i kilka razy zaatakowali. W 14 minucie Wojciech Górski silnie strzelił, a piłkę nogami bardzo szczęśliwie wybił Zbigniew Urbański - bramkarz Szombierki. W chwilę później na wysokości pola karnego faulowany był Baziuk przez Klugego i sam poszkodowany egzekwował rzut wolny po którym na polu karnym doszło do potwornego zamieszania aż Gajdzisowi piłkę wybili obrońcy. Po stronie aktywów Miedzi w tej części spotkania odnotujemy jeszcze niezły strzał Cilińskiego oraz akcję Wójcika, który oszukał obrońcę, podał Dylusowi, a ten posłał piłkę kilka metrów nad poprzeczką.

Gospodarze przede wszystkim grali uważnie w obronie i ta taktyka nie powinna dziwić. W przodzie wysunięty był Cygan ze Świstkiem, za tą parą chadzał Lisek, ale para Cygan - Lisek była pieczołowicie pilnowana przez Wojtkowskiego i Machalskiego.

Niemniej kilka razy zagotowało się pod legnicką bramką, ale szczerze mówiąc nie były to sytuacje na 100 procent pachnące golem. Po przeciwnej stronie Dylusia wziął pod swoje skrzydła Gniazdziorz. Ostatni kwadrans I połowy to spowolnienie tempa akcji i gra bez wyrazu po obu stronach.

Druga połowa była bardziej emocjonująca niż końcówka pierwszej części. W 54 minucie zahipnotyzowani obrońcy Szombierki przyglądali się, jak Daniel Dylus pięknie strzelił trafiając w poprzeczkę. Był to jakby sygnał do kilkuminutowego szturm legniczanie. W 56 minucie akcja Gajdzisa, który podał - właściwie wypuścił Dylusia, ten podał do Jarosława Pokory, który dwie minuty wcześniej zmienił Artura Wójcika. Pokora wykonał kilka charakterystycznych dla siebie zwodów, dośrodkował, a Baziuk sprzed bramki posłał piłkę nad poprzeczkę.

Po tej sytuacji dwie kontry mieli bytomianie i najpierw Cygan posłał piłkę obok słupka, a kilkadziesiąt sekund później strzał Haładyna zablokował Michalski. Potem znów do głosu doszli legniczanie, którzy uzyskali wręcz przygniatającą przewagę, a zawodnicy Szombierki trzykrotnie musieli uciekać się do brutalnych fauli słusnie karanych żółtymi kartkami. Na polu karnym Urbańskiego dochodziło do niesamowitych sytuacji, ale w najważniejszych momentach brakowało legniczanie szczęścia a może i umiejętności.

Okres naporu nie przyniósł bramki i do głosu doszli gospodarze. W 70 minucie Mirek wykorzystał błąd Gieriekiewicza i Plączkiewicz z najwyższym trudem uchronił zespół od utraty gola. Potem groźnie strzelał Kluge, aż w 79 minucie zupełnie niewinnie zapowiadająca się akcja - piłkę otrzymał Sławomir Świstek, który poszedł do przodu i strzelił GOLA!!! 1:0 dla Szombierki.

W minutę później strzał Pokory obronił Urbański, podobnie jak nieco później strzał Dylusia. Stało się jasne, że po raz drugi ekstraklasa nie dla Miedzi...

Krzysztof Derbiszewski
Piotr Rap

Śląsk Wrocław - Zagłębie Lubin

0:0

Skład Zagłębia:
Koszarski - Machaj, Rogowskiej, Wójcik, Lewandowski - Szewczyk, Czachowski, Stachurski, Góra - Kudyba, Gicelów.

Taka sobie gra dwóch drużyn, które nie chciały sobie

zrobić specjalnej krzywdy. Niemniej było kilka ładnych akcji i sytuacji do zdobycia gola. Patrząc na poczynania obu zespołów należy być zadowolonym z faktu zakończenia ligowych rozgrywek...

(tk)

Chrobry Głogów - Stilon Gorzów

1:1 (1:1)

Skład Chrobrego:

Kikowski - Kisiel, Bukowski, Zbaraszcwski, Mikowski - Wanat, Dutkiewicz, Zagacki, Helwig - Olbiński, Jasiński.

Trener: Horst Panic

Pożegnanie z ligą nie wypadło zbyt okazale. Na stadion przyszło niecałe tysiąc kibiców, a samo spotkanie nie stało na nawet średnim poziomie, chociaż początek zdawał się zwiastować zupełnie co innego. Już w 6 minucie rajd Olbińskiego, który uciekł gorzowskiej obronie i ładnie podał do Jasińskiego, który sprytnym strzałem zmusił do kapitulacji bramkarza Stróżyńskiego. Od tego momentu przez kwadrans glogowianie starali się przekonać kibiców, że nie zamierzają zbyt długo pogrywać w trzeciej lidze. Kilka ładnych akcji mogło się podobać. W 22 minucie Helwig przytomnie podał do Jasińskiego i... zamiast gola, fatalny kiks. W 24 minucie indywidualna akcja Jasińskiego, który ogrzał gorzowską defensywę i wyszedł na pozycję sam na sam z bramkarzem po to, by... przegrać ów pojedynek.

Przysłowie głosi, że kto nie wykorzystuje takich sytuacji to... W 26 minucie młody Osiecki na linii pola karnego otrzymał piłkę od Dragona, przymierzył i... huknął, a piłka omal nie rozerwała siatki obok bezradnego Kikowskiego. Od tej sytuacji gra wyraźnie siadła, zaczęło dominować wakacyjne tempo i do końca pierwszej połowy nie działo się nic ciekawego. Natomiast w drugiej połowie z boiska wiało nudą, piłkarze grali piłkę wakacyjno - plażową...

(jaz)

Prostujemy szczypiorniaka

Kierownik ręcznej "miedziarki" - Krzysztof Starczewski wrócił z losowania ligi do tego stopnia podniecony faktem pomyślnego losowania pierwszej rundy a także faktem, że Tomasz Smętek jest w kadrze, iż z opiekuna reprezentacyjnych bramkarzy - Andrzeja Szymczaka, zrobił najważniejszego trenera kadry...

Tymczasem nowym szkoleniowcem reprezentacji został Bogdan Kowalczyk. Za pomyłkę wynikającą z emocji - przepraszamy...

ZŁOTORYJSKI KLUB SPORTOWY "GÓRNIK"

posiada do sprzedaży konstrukcję stalową hali typu Mostostal, dwutocową o rozpiętości 24 m. długości 84 m. Istnieje możliwość wykorzystania konstrukcji do budowy hali o wymiarach 24 x 84 m. Klub posiada także do sprzedania okna typu Mostostal 6,0 x 1,0 - przemysłowe. Oferujemy również montaż własną grupą remontową. Cena do uzgodnienia. Informacji udziela Kierownik Klubu w Złotorzy, ul. Sportowa 7, tel. 312 - Złotorzyja.

W Zagłębiu bunt trwa dalej...

Mimo kolejnych terminów podpisania kontraktów - ośmiu piłkarzy trwa w uporze i nie chce podpisać zaproponowanych im przez dyrekcję klubu umów. Protestującymi zawodnikami są:

Krzysztof Koszarski, Andrzej Wójcik, Jarosław Góra, Zbigniew Szewczyk, Stefan Machaj, Janusz Kudyba, Wadim Rogowskiej i Bogdan Pisz.

Jak twierdzi dyrektor klubu - Jerzy Nowak w/w piłkarze zażądali od 300 do 700 milionów złotych za podpisanie rocznego kontraktu!!! Nie od rzeczy będzie przypomnienie, że już przed rokiem doszło do scysji co do wysokości ekwiwalentu za podpisanie kontraktu. Jak przyznaje dyrektor Nowak - wśród obecnie protestujących piłkarzy są ci sami, którzy przed rokiem domagali się 40 tysięcy dolarów za sezon. Wówczas podobno się dogadano. Dyrektor Nowak uparcie powtarza, że nie zamierza ulec szantażowi piłkarzy.

Zagłębie, widząc jaki ma stan klubowej kasy próbuje kupować piłkarzy z zewnątrz. Kontaktowano się z poznańską Wartą w celu kupienia Czesława Kaliszana, ale poznański klub

wycenił zawodnika na 2 miliardy złotych. Podobnie postąpił klub z Bytomią wyceniając trójkę swoich piłkarzy na łączną kwotę 4 miliardów. Niepowodzeniem także zakończyła się wyprawa do Stilonu Gorzów (Osiecki czy Burzawa?). Nie wiadomo co do ewentualnych planów ściągania piłkarzy Zagłębia grających w innych klubach naszego województwa.

Według dokumentów wynika jasno, że w Miedzi gra aktualnie jeden wypożyczony piłkarz z Lubina, mianowicie Jarosław Pokora. Nie jest wykluczone, że w czasach pozornego spokoju i wypalania fajki przyjaźni stosowano przedziwne papierkowe zabiegi w celu oszukania PZPN-u.

Normalnie rzecz biorąc piłkarze Zagłębia żyją w starych kontraktach do końca czerwca, chociaż podobno uzgodniono wcześniejszy termin. Jedynymi spokojnymi mogą być Robert Stachurski, który ma kontrakt ważny jeszcze przez trzy lata i Dariusz Lewandowski dysponujący ważnym certyfikatem do końca roku. I na dobrą sprawę nikt nie wie, jaka będzie przyszłość Zagłębia...

PUCHAR POLSKI - "Dwa łyki statystyki"

Występy zespołu Miedzi Legnica w obecnej edycji Pucharu Polski spowodowały duże zainteresowanie kibiców. W związku z tym chcielibyśmy przedstawić naszym czytelnikom historię Pucharu Polski "w pigułce". Poniżej prezentujemy wyniki decydującej fazy (półfinały i finały) tych rozgrywek od powstania do chwili obecnej.

Można więc zauważyć, że wyczyn Miedzi, biorąc pod uwagę nasz region, jest prześcignięciem osiągnięć zespołów Zagłębia Lubin i Chrobrego Głogów. Wszystkie te zespoły awansowały w swej historii do półfinału. Wiadomo nie od dziś, że w naszym kraju Puchar Polski nie ma wielkiej tradycji w porównaniu do innych państw. U nas wiele zespołów niezbyt poważnie traktowało te rozgrywki. Dla niektórych klubów było to zło konieczne. Nawet PZPN nie nadawał Pucharowi odpowiedniej rangi, o czym świadczą fakty z historii: od 1926 do 1950 r. oraz w latach 1956-61 w ogóle nie rozgrywano pucharu, motywując to różnymi "ważniejszymi" przyczynami. Dla przykładu w Anglii rozgrywki o Puchar Anglii są wielkim magnesem dla kibiców i prestiżem dla klubów. Puchar tam ma ponad 100-letnią tradycję. Właśnie w Anglii najpierw istniał Puchar, a dopiero później powołano ligę. Stałą tradycją jest również rozgrywanie finału na stadionie Wembley, gdzie gromadzi się

rokrocznie ok. 100 tys. kibiców.

Oczywiście te wszystkie fakty nie umniejszają sukcesu zespołowi Miedzi, który dzięki wspaniałej postawie zyskał dobrą markę w kraju, a co najważniejsze, sympatię wielu kibiców w Legnicy.

Rezultaty:

1926 - Wisła - Sparta	2:1
50/51 - Ruch - Wisła	2:0
1952 - Polonia - Legia	1:0
53/54 - Gwardia - Wisła	0:0, 3:1
54/55 - Legia - Lechia	5:0
55/56 - Legia - Górnik	3:0
56/57 - ŁKS - Górnik	2:1
61/62 - Zagłębie - Górnik	2:1
62/63 - Zagłębie - Ruch	2:0
63/64 - Legia - Polonia	dogr., 2:1
64/65 - Górnik - Czarni	4:0
65/66 - Legia - Górnik	dogr., 2:1
66/67 - Wisła - Raków	dogr., 2:0
67/68 - Górnik - Ruch	3:0
68/69 - Górnik - Legia	2:0
69/70 - Górnik - Ruch	3:1
70/71 - Górnik - Zagłębie	3:1
71/72 - Górnik - Legia	5:2
72/73 - Legia - Polonia	0:0, karne 4:2
73/74 - Ruch - Gwardia	2:0
74/75 - Stal - Row	0:0, karne 3:2
75/76 - Śląsk - Stal	2:0
76/77 - Zagłębie - Polonia	1:0
77/78 - Zagłębie - Piast	2:0
78/79 - Arka - Wisła	2:1
79/80 - Legia - Lech	5:0
80/81 - Legia - Pogoń	dogr., 1:0
81/82 - Lech - Pogoń	1:0
82/83 - Lechia - Piast	2:1
83/84 - Lech - Wisła	3:0
84/85 - Widzew - GKS	0:0, karne 3:1
85/86 - GKS - Górnik	4:1
86/87 - Śląsk - GKS	0:0, karne 4:3
87/88 - Lech - Legia	1:1, karne 3:2
88/89 - Legia - Jagiellonia	5:2
89/90 - GKS - Legia	0:2
90/91 - GKS - Legia	1:0
91/92 - Miedź - Górnik ?	

(TJ)

Głogowski fighter

W Kaliszu rozegrane zostały mistrzostwa Polski w kick - boxingu w kategorii kobiet i juniorów. Bardzo dobrze spisał się na tych zawodach młody głogowianin - Tomasz Makarowicz z klubu sportowego

Fighter Głogów, który w wadze do 74 kg wywalczył srebrny medal nieznacznie ulegając w finale Piotrowi Kłuskowi. Gratulujemy i liczymy na dalsze sukcesy głogowskich fighterów.

(j)

Awans legnickich siatkarzy

W hali przy ul. Głogowskiej odbył się turniej siatkówki mężczyzn będący wstępną rundą Pucharu Polski. Znakomicie spisali się młodzi siatkarze AZS College Legnica, którzy pokonali zespół Dozamet

Nowa Sól 3:1 i Pogoń Górę 3:0, tym samym awansując do dalszych gier. W trzecim meczu siatkarze Dozamet pokonali Pogoń 3:2.

(j)

Teniści z Raszówki idą jak burza

Zakończone zostały zawody ligowe w tenisie stołowym. Najlepsze zespoły mają także już za sobą boje barażowe. Znakomicie spisali się w rozgrywkach teniści z zespołu SKS-LZS Raszówka, którzy najpierw wygrali trzecią ligę, by później w barażach wyprzedzić zespoły Ślązki Wigry i Zapłonu Jelenia Góra co umożliwiło im awans do 2 ligi. Przypominamy, że szkoleniowcem drużyny z Raszówki jest Kazimierz Walkowski. Drużyna wywalczyła awans grając w składzie:

Koziol, Marek Koziara, Wiesław Zjawin, Marek Rogalski, Artur Ptaszkowski i Bogdan Sobczak. Natomiast do 3 ligi zakwalifikowali się teniści stołowi LZS Ursus Złotoryja wywalczając w eliminacyjnych bojach komplet 26 punktów. A grali w składzie: Bogusław Arian, Janusz Krupienia, Zdzisław Skrzypek, Daniel Kozdraś, Radosław Skrzypek i Mariusz Kot. Gratulujemy i życzymy, by za rok Gazeta nie musiała opisywać kulisów degradacji...

(zj)

I liga

Wola Kraków - Lech Poznań	0:2	4. Górnik Zabrze	43 43-25
Widzew Łódź - Górnik Zabrze	1:0	5. Ruch Chorzów	39 43-38
Legia Warszawa - ŁKS Łódź	1:0	6. Śląsk Wrocław	38 42-35
Amelia Poznań - Hutnik Kraków	3:3	7. Wisła Kraków	34 39-35
Stal Wola-Igloopol Dębica	2:0	8. Zawisza Bydgoszcz	34 43-42
Lech Wrocław - Zagłębie Lubin	0:0	9. ZAGŁĘBIE LUBIN	34 30-31
Zagłębie Sosnowiec - Motor Lublin	2:5	10. ŁKS	33 26-29
Zawisza Bydgoszcz - GKS Katowice	2:3	11. Hutnik Kraków	33 54-46
Chorzów - Stal Mielec	2:0	12. Legia Warszawa	32 34-33
		13. Stal Mielec	32 27-28
		14. Olimpia Poznań	31 34-41
		15. Motor Lublin	30 33-40
		16. Stal Wola	28 23-30
		17. Zagłębie Sosnowiec	24 28-50
		18. Igloopol Dębica	11 14-76

Tabela końcowa

LECH POZNAŃ	49 66-38
Katowice	44 51-29
Widzew Łódź	43 48-28

Malinowski i S-ka polecają

tywatna księgarnia. Lubin, Armii Czerwonej 14.

Ursula K. Le Guin: Jesteśmy snem. Przekład: Sylwanowicz, Phantom Press, Gdańsk 1991.

Absolutnie fascynująca książka. Już sam pomysł powieści, której bohater jest w stanie wyśnić nową rzeczywistość nie mając nad tym procesem żadnej kontroli, niesie ze sobą wiele implikacji, które doskonale wygrywa. Ursula Le Guin, jedna z najbardziej wybitnych autorek współczesnej S-F. Niezwykłą zaletą i niespodzianką tej książki jest fakt, że Le Guin pisze tu zupełnie inaczej niż, również wybitny autor S-F. Philip K. Dick. Wszystko sprawia, że otrzymujemy fascynującą lekturę, od której odwrócić się możemy dopiero po przeczytaniu ostatniej jej strony.

Arthur C. Clarke: Opowieści z dziesięciu światów. Przekład: Zbigniew Kański, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1992.

Zbiór kilkunastu krótkich opowiadań nestora angielskiej S-F, choć napisany równo 30 lat temu, nie zestarzał się ani trochę. W tym dziwnego, bo przecież Clarke'a nie pociąga pseudonaukowy sztafaż i wszystkie te wymyślne gadżety tak opiewane przez podrzędnych autorów, a które tak szybko przestają być aktualne i przestają być interesujące. Najistotniejsze, to zagrożenie, jakie niesie w sobie człowiek, który, usiłując na podbój kosmosu, stykający się z nieznanym, niebezpiecznym wszechświatem. Napisane w klarowny sposób, nie zawierają one suspense'u, jeszcze długo te literackie miniaturki będą czytać miłośników mainstreamowego nurtu w S-F.

Angiz Ajmatow: Golgota. Przekład: Alicja Wołodźko. Warszawa 1991.

PIW otrzymał się z szoku, jakim było wkroczenie na rynek legnicki nowych dynamicznych oficy, zalewających rynek atmosferą sensacyjną nie zawsze najwyższego lotu. Dobrze więc stało, że po krótkiej nieobecności powróciła niezwykle ciekawa seria wydawnicza "Współczesna literatura światowa". Jedną z jej propozycji jest przejmująca "Golgota" Kirgiza Angiz Ajmatowa, opisująca radzieckie środowiska przestępców i komunistów, wśród których żyje wrażliwy młody dziennikarz, bezskutecznie starając się wpoić im jakiegokolwiek normy moralnej.

INFORMATOR

Poniedziałek
22 czerwca 1992 r.

Wsch.Sl. 3.14 Wsch.Ks. 22.58
Zach.Sl. 20.02 Zach. Ks. 10.56

IMIENINY

Jana, Pauliny, Tomasza

POGODA

Ciepło. Temperatura w nocy 15° C, w dzień 28° C. Wiatr słaby, umiarkowany. Ciśnienie zmienne. Zachmurzenie małe, umiarkowane. Przelotne opady i burze.

TELEFONY

* Pogotowie Ratunkowe 999 * Straż Pożarna 998 * Pogotowie Policyjne 997 * Pogotowie Wodno-Kanaliz. 993 * Pogotowie Gazowe 992
LEGNICA
* Pogotowie Ratunkowe Kolejowe 232-89 * Energetyczne 991 * Ciepne 201-80 * Pog. Drogowe 981 * Taxi 210-99 * Informacja PKP 910 * Biuro Paszportowe 206-01 * Inf. celna 208-08 * Inf. WPK 237-58 * Inf. turystyczna 237-17 * Inf. usługa 222-43 * Inf. medyczna 281-51 * Młodzieżowy Telefon Zaufania 988 (czynny we wtorek-piątek 16.00-20.00) * Lecznicza dla zwierząt (Pogotowie Weterynaryjne) 235-41 * Skrytki sejfowe - Wielkopolski Bank Kredytowy S.A. O. Legnica ul. Witelona 8, tel. 250-26, codziennie w godz. 8-17, w soboty robocze 8-14.

LUBIN

* Pogotowie Energetyczne 991 * Ciepne 44-41-62 i 44-32-62, po godz. 15.00 * Ratownictwo Górnicze 44-12-53 * Pomoc drogowa 44-42-04 * Inf. PKP 44-18-85 * Inf. PKS 44-11-80 * Inf. WPK 44-64-11 * Inf. turystyczna 44-38-10 * Biuro paszportowe 44-44-27 * Młodzieżowy Telefon Zaufania 44-11-13 * Lecznicza dla zwierząt (Pogotowie Weterynaryjne) 44-12-24*

GŁOGÓW

* Pogotowie Energetyczne 291 * Ciepne 33-48-69 * Pomoc drogowa 33-34-50 * Inf. PKP 34-28-37 * Inf. PKS 33-31-11 * Inf. WPK 33-43-89 * Inf. usługa 33-38-95 * Biuro Paszportowe 33-38-73 * Lecznicza dla zwierząt (Pogotowie Weterynaryjne) 33-31-65*

ZŁOTORYJA

* Pogotowie Energetyczne 991 * Ciepne 773 * Inf. PKP 655 * Inf. PKS 889 * Inf. turystyczna 746 * Taxi 613 * Lecznicza dla zwierząt 279
JAWOR
* Pogotowie energetyczne 26-32 * Ciepne 993 * Inf. PKP 910 * Inf. PKS 28-54 * Inf. turystyczna 40-84 * Taxi 919 * Lecznicza dla zwierząt 24-59 *
CHOJNÓW
* Pogotowie Energetyczne 283 * Ciepne 834 * Inf. PKP 229 * Inf. PKS 419 * Inf. turystyczna 591 * Taxi 451 * Lecznicza dla zwierząt 280 *

Apteki

Legnica - przy ul. Nowotki, tel. 238-54

Lubin - przy ul. Gwarków, tel. 42-27-76

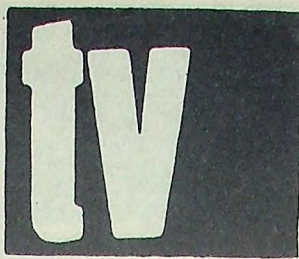
Głogów - przy ul. Jedn. Robotn., tel. 33-37-41

KURSY WALUT

22 czerwca 1992 r.

Kantor MAX
ul. Witelona 14 a
(d. Lenina)
skup sprzedaż

USD 13.600 13.700
DM 8.530 8.570



Program I

13.20 Wiadomości
13.40 Program dnia
13.45 Świat jest jeden...
14.30 Szlakiem M.Radziwiłła
14.45 Gawęda J.M.Bilińskiego
14.55 Narodziny firmy
15.10 Dymny... - report.
15.20 Disneyland-rep,z Francji
15.40 Lumen (1)
16.10 Program dnia
16.15 LUZ
17.15 Teleexpress
17.35 Antena
18.00 "AIF" - serial USA
18.30 Kraje, narody, wydarzenia
19.00 Katolicki mag.młodz.
19.15 Dobranoc
19.30 Wiadomości
20.10 Studio sport
22.20 Teatr TV
23.20 Wiadomości
23.35 Poezja na dobranoc i jutro w programie

Program II

16.25 Powitanie
16.30 Panorama
16.40 Sonda
17.10 Artysta i jego świat
17.45 Ojczyzna - polszczyzna
18.00 Program lokalny
18.30 "Biuro, biuro" serial
19.00 "Pokolenia" - serial
19.20 Fotel Dwójki
19.30 Maj z muzyką dawną
20.00 "Opowieści z dreszczykiem" - serial prod.ang.
21.00 Panorama
21.30 Paweł Ostafil i jego goście
22.50 Sąsiedzi
23.20 Bliskie spotkania z Montym Pythonem
24.00 Panorama

RADIO LEGNICA

UKF 67,8 MHz

Poniedziałek, 22 czerwca
Wiadomości: 6.30, 7.00, 7.30, 8.00, 9.00 i 10.00
6.00 - 10.00 - Blok poranny Radia "L"
6.10 - Aby nie ustać w drodze
7.10 - Modlitwa na każdy dzień
7.50 - Przegląd prasy lokalnej
8.20 - Przegląd prasy krajowej
8.40 - Kwadrans "Solidarności"
10.00-12.00 - "Nie tylko muzyka, nie tylko aktualności"
13.20 - Zwierzątka
15.05 - Informator kulturalny
15.20 - Okruchy francuskiej bagietki
17.00-19.00 - Blok sportowy
19.00-20.00 - Godzina z muzyką klasyczną
20.00-22.00 - 3 x 3 Muzy



RTL

6.00 RTL aktuell
7.00 Dzień dobry
8.55 Owen Marshall
9.50 Bogaci i piękni
10.15 Dr med. Mercus Welby
11.05 Tic Tak Toe
11.30 Potyczki rodzinne
12.00 Punkt dwunasta
12.30 Co przyniesie życie
13.15 Santa Barbara
14.05 Wimbledon'92 -relacja na żywo z Londynu
Uwaga: Gdyby transmisja została odwołana od poniedziałku do piątku w godz. 14.00-19.15 obowiązuje następujący porządek programu:
14.05 Dynastia Springfieldów
14.50 Sześć
15.45 ChiPs
16.40 Riskant
17.15 Cena jest właściwa
17.45 Gluck am Drucker
18.00 Elf 99
18.45 RTL Aktuell
19.15 Explosiv
19.45 Dobre czasy, złe czasy
20.15 Morderstwo to jej hobby
21.10 Zamek do Tyrolu
22.45 10 vor 11
23.15 "M" magazyn dla mężczyzn
23.50 RTL aktuell
24.00 Airwolf
1.00 Okropnie fajna rodzina
1.30 Dr med. Marcus Welby
2.30 Owen Marshall
3.30 Airwolf
4.30 Dobre czasy, złe czasy
5.00 Okropnie fajna rodzina
5.30 Po godzinach

MTV

7.00 Awake on the Wildside
10.00 Teledyski prezentuje Paul King
13.00 Teledyski prezentuje Simone
16.00 MTV's Greatest Hits
17.00 The MTV Coca-Cola
17.15 Informator filmowy
17.30 Informator muzyczny
17.45 3 from 1
18.00 MTV's US Top 20
20.00 MTV's the Best
21.00 MTV's Prime
22.00 MTV's Greatest Hits
23.00 The MTV Coca-Cola
23.15 Informator filmowy
23.30 Wywiady
23.45 3 from 1
24.00 MTV's Rock Block
2.00 Teledyski prezentuje Kristiane Backer
3.00 Night Videos

Ogłoszenia drobne

GLAZURA OD 60 tys. zł/m², tel. 295-30

Okazja
Sprzedam telewizor SONY najnowszej generacji 29 cali (Digital 100), tel. 211-35

ZAPRASZAMY

Kina

Legnica

"Ognisko" - "OSTATNI SKAUT" (USA), godz. 16.00, 18.00 i 20.00

"Piast" - "LENINGRAD COWBOYS JADĄ DO AMERYKI" (USA), godz. 9.00, 11.00, 13.00, 15.00 i 19.00

Lubin

"Muza" - "CZERWONA WENECJA" (Iran), godz. 18.00, 20.15

Złotoryja

"Aurum" - "KROKI" (pol.), godz. 17.00 i 19.00

Centrum Sztuki-Teatr Dramatyczny

Prezentacje filmowe "Video Rondo" - dziś komedia amerykańska pt. SZYBKA UCIECZKA, godz. 19.00 - cena jednorazowego biletu 5 000 zł.

DKZM w Lubinie

Spektakl pt. GMATWACZE - występ gościnny aktorów z jeleniogórskiego Teatru Animacji, godz. 10.00
Andrzej Rosiewicz SLOW, godz. 19.00

Ogłoszenie drobne

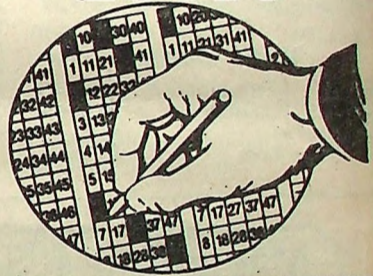
Proszę Sprytnego Złodzieja, który 15 czerwca rano okradł mnie w Urzędzie Wojewódzkim o odesłanie wszystkich drobiazgów znajdujących się w torebce. Byłam do nich przywiązana, do pieniędzy nie!

(ska)

LOTTO

Losowanie
DUŻEGO LOTKA
20.06.1992r.

9, 26, 27, 36, 42, 49



Fot. D. Berdys

Nie zabrakło najaktualniejszej polityki. Tomasz Rzeszutek przedstawił własną wizję rządu fachowców złożonego z biskupa w tiarze, matki boskiej i Wałęsy. Na rysunku Chodorowskiego Wałęsa jako szalony grajek prowadzi za sobą równie szalony tłum.

Co ciekawsze, żadna ze wspomnianych prac nie została nagrodzona. Jury i fundatorzy nagród specjalnych jakby zamknęły oczy na politykę i aktualność. Wyróżniono rysunki dość nijakie, jak najbardziej odległe od naszej codzienności. Czyżby w czasach, gdy życie przerosło kabaret jurorzy rozpoczęli walkę o neutralność satyry? Cóż, teraz już wszystko jest możliwe.

rycznym temacie wystawy dała efekt nieco groteskowy. Za mało w Satyrykonie zabawy i luzu, które byłyby odczuwalne dla mieszkańców miasta. Wspólne malowanie w Rynku dało tylko wyobrażenie o tym, co mogłoby się wokół Satyrykonu rzeczywiście dziać.

W sali Muzeum Miedzi wisi 167 prac wybranych spośród 1200 przysłanych na tegoroczny Satyrykon. Po obejrzeniu ich wszystkich ma się wrażenie dość mieszane. Przede wszystkim wystawa jest dość... smutna. Wiele rysunków, zamiast śmiechu, wzbudza melancholię i zadumę. Ta atmosfera dominuje w pracach naszych wschodnich sąsiadów, Rumunów, Czechów, ale też pojawia się w rodzimej twórczości. Bo i czy jest tutaj się z czego śmiać?

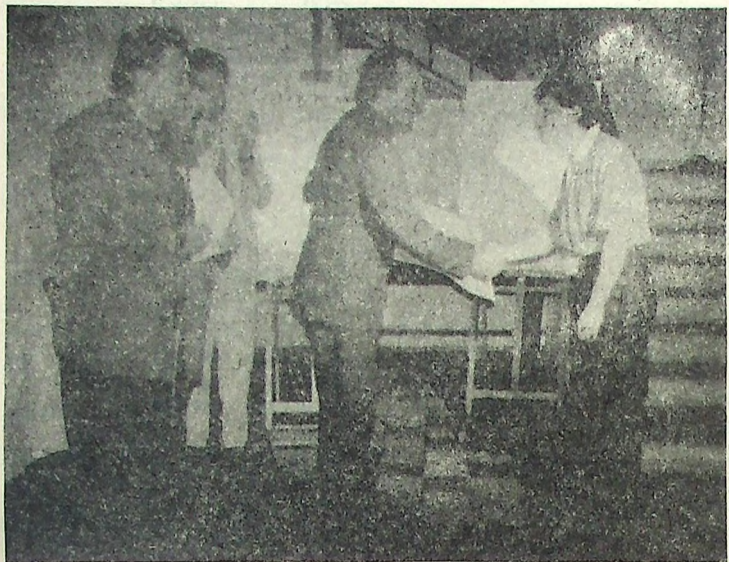
Najwięcej polskich rysowników na ostrze swojej satyry nadziało klerikalizm i dzisiejsze kościelne fobie społeczeństwa. Sowieckie matroski przystrojone w kościelne szaty proponowano jako "Pamiętkę z Polski". Na rysunku Arkadiusza Gasparskiego ksiądz zamalowuje czerwoną część polskiej flagi na żółto. U Jerzego Flisaka ksiądz święci tablice mojżeszowe.

nagród, w sobotę plastyczny happening na Rynku, a wieczorem tradycyjnie hucznie obchodzone na dziedzińcu zamku w Luboradzu imieniny Bazylego. Nie zabrakło masy imprez towarzyszących: odbyły się wernisaże dwóch wystaw: Gerharda Geppa i Jacka Frąckiewicza, młodzież z Klubu Gońca Teatralnego przygotowała premierę "Króla UBU", wystąpił kabaret Paka.

Największym sukcesem Satyrykonu jest na pewno sam fakt, że przetrwał do dzisiaj, gdy obserwuje się gwałtowne obumieranie wszelkich ważniejszych imprez ulokowanych poza Warszawą. Satyrykon na trwale zaistniał w Legnicy i jest nadzieją, że nikt nie wpadnie na pomysł przeflanowania go do stolicy. Nie znaczy to jednak, że jest świetnie. Wystawa i otaczające ją imprezy zdecydowanie potrzebują nowych - ożywczych pomysłów. W tym roku wręczenie nagród odbyło się w atmosferze śmiertelnie poważnej, która przy saty-

SATYRYKON '92

NEUTRALNOŚĆ SATYRY !



W ciągu ostatnich trzech dni mieszkańcy Legnicy mogli stanąć oko w oko z najslawniejszymi rysownikami i satyrykami w Polsce. Na ulicach i licznych imprezach widzieliśmy Antoniego Chodorowskiego, Zbigniewa Jujkę, Juliana Bogdanowicza, Henryka Sawkę, Jacka Urbańskiego. Nie zabrakło również innych znakomitości: Zdzisława Smektały, Ferdynanda Ruszczyca, dyrektora Muzeum Karykatury w Warszawie, Jana Bazyla Lipszyca z "Gazety Wyborczej". Nikomu zapewne nie trzeba wyjaśniać, że powodem tego najazdu satyryków na Legnicę był XV Satyrykon - Międzynarodowa Wystawa Satyry. Za opinię rysowników o tej imprezie niech wystarczy fakt, że niektórzy przyjechali już do Legnicy po raz piętnasty.

Satyrykon trwa przez cały czerwiec, ale właśnie miniony weekend był czasem dla imprezy najistotniejszej. W piątek odbyło się uroczyste wręczenie



GAZETA LEGNICKA- Dziennik województwa legnickiego. Nr indeksu: 38804x LEGNICA, 59-220, Rynek 5/6, tel. 295-45, 285-43, ttx 787640. Redaktor naczelny: Witold Podeworny. Wydawca: Legnicka Oficyna Wydawnicza. Sp. z o.o. Druk: Spółdzielnia "Poligraf". Biura i punkty przyjmowania ogłoszeń: Legnica ul. Złotoryjska 2, tel. 222-43, ttx 787270. Jawor, Rynek 4, tel. 31-48. Złotoryja ul. Bohaterów Getta Warszawskiego 6 oraz w siedzibie redakcji. Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Informacji o prenumeracie udzielają oddziały "Ruch" i placówki pocztowe.

KRZYŻÓWKA PANA ZBIGNIEWA

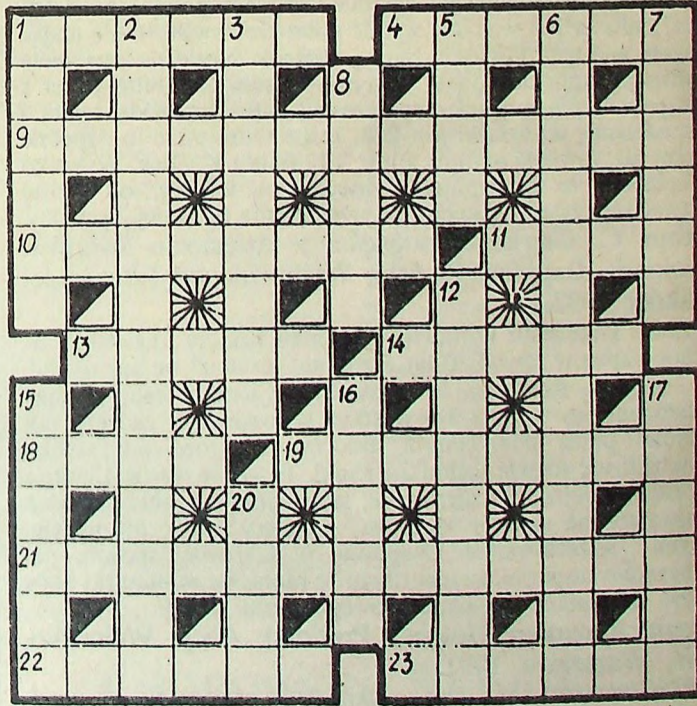
Nr 120

Poziomo:

- warząchew
- naczynie dojarki
- pikap
- z batutą przed orkiestrą
- osad, fusy
- wodze
- internat
- okowy, kajdany
- szkarada
- pozbycie się nałogu
- grał Borynę w "Chłopach"
- duża łódź okrętowa

Pionowo:

- bożek miłości
- część przestrzeni ograniczona płaszczyzną
- zakończenie rękawa swetra
- po winie
- przyrząd fotograficzny
- uznany twórca
- jeżyna
- brodawka
- zawsze skory do snu
- krupy, pęczak
- angielska rasa kur
- gryzoń



Rozwiązanie krzyżówki
z nr 114

Poziomo: trzeszcze, Lyon, ekstaza, jagnię, niebo, pilarka, świdrak, pompa, strach, obwódka, Klio, gładzenie.

Pionowo: trefniś, zasięki, stado, czajnik, elegia, zodiak, pachole, ramadan, apanaże, Witold, dialog, powóz.